

Waldemar Irek

4 niedziela Adwentu - Adwentowe zdziwienie Maryi i Józefa

Wrocławski Przegląd Teologiczny 2/1, 191-193

1994

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

jak rano: rzeźki, pełen sił i energii; starzec – rano czuje się tak samo jak wieczorem: zmęczony, bez sił i entuzjazmu.

Pismo św. mówiąc o ludzkim życiu posługuje się jeszcze innym terminem na oznaczenie czasu. To słowo *kairos*. Czas błogosławiony, czas przychodzącego do człowieka Boga. Można powiedzieć o swoistym dotknięciu wieczności, która łączy się z doczesnością. Bóg przychodzi, by wypalić swoją Mocą wszystko co słabe i grzeszne w naszym życiu, umocnić i ukierunkować ku wiecznemu szczęściu to, co prawdziwie ludzkie.

3. W tym kontekście trzeba spojrzeć na fragment listu św. Pawła Apostoła do Filipian, czytany podczas dzisiejszej liturgii. W obliczu prawdy o przychodzącym Bogu człowiek może pozyskać odpowiedni dystans do rzeczywistości. Radość, związana z faktem, iż umówiony z człowiekiem Bóg niezawodnie przyjdzie, sprawia, iż chrześcijanie – dalecy wprowadzie od obojętności wobec świata – zyskują wobec niego odpowiedni dystans i w związku z tym odkrywają w sobie duchowy spokój. *O nic się już zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganiu z dziękczynieniem.*

4. Szczęście człowieka, w rozumieniu doczesnym i nadprzyrodzonym związane jest z pewnym procesem. Proces ten dokonuje się w czasie. Czasie rozumianym zarówno jako *chronos* i *kairos*.

Cieszymy się życiem tutaj i teraz, a jednak jesteśmy nosicielami światłości nadprzyrodzonej sięgającej po wieczność. Jakby spontanicznie w odpowiedzi na taki horyzont jawi się pytanie, z którym przychodzą do Jana Chrzciciela ludzie oszołomieni doniosłością faktu, iż są umówieni z Bogiem – Mesjaszem.

Cóż mamy czynić? Przychodzą ludzie wielu stanów, wśród nich celnicy i żołnierze. Praktyczne wskazówki, które otrzymują od Zwiastuna Chrystusa, można uważać za elementy etyki, która jawi się jako następstwo przyjęcia prawdy o Bogu i człowieku. Najpierw pytanie: w co wierzyć? później, kontynuując pytanie: jak żyć?

5. Być może dzisiejsza ewangelia jest wezwaniem skierowanym do każdego z nas. Bo jeśli rzeczywiście wierzę, iż na którymś przystanku mojego życia jestem umówiony z Bogiem – to trzeba również spytać: co mam czynić, jak mam żyć? Tym bardziej, iż Pan jest blisko: *Ma On wiejadło w ręku dla oczyszczenia swego omlotu: pszenicę zbierze do spichrza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym.*

ks. Waldemar Irek

4 NIEDZIELA ADWENTU – 18 XII 1994

Adwentowe zdziwienie Maryi i Józefa

1. Oczekiwanie nie zawsze musi być radosne. Związane jest ono najczęściej z dobrem, na które człowiek czeka i którego pragnie, oraz z całym wachlarzem

uczuc oczekującego, jak też z potężnym napięciem uwarunkowanym czasem, którego człowiek nie jest właścicielem.

Oczekiwanie doczesne – dotyczące rzeczy i osób, związane jest z pragnieniami, marzeniami i tęsknotami; oczekiwania radosne i bolesne – gdy czekamy, niekiedy zaleknieni, na diagnozę lekarską czy werdykt sędziowski, na człowieka – który się nie pojawia i przyszłość pewniejszą...

Oczekiwanie metafizyczne – złączone z odczytywaniem własnej natury; z myśleniem, iż człowiek to ktoś więcej, a równocześnie z jej słabością i ograniczeniem. Objawiające się w pracy nad sobą, w walce ze słabością. Wreszcie oczekiwania dotyczące *sacrum* i spotkania z Bogiem.

2. Postacie adwentowe przedstawiane w liturgii słowa to najczęściej starotestamentalni prorocy na czele z Izajaszem, przepowiadający przyjście Mesjasza; to Jan Chrzciciel – zwiastun i herold dni, które mają nadejść, to wreszcie postacie dnia dzisiejszego: *Theotokos* – Matka Boża i opiekun św. Rodziny – Św. Józef.

Od Izajaszowego proroctwa wypowiedzianego ok. 735 r. przed narodzeniem Chrystusa: *Oto Panna pocźnie i porodzi Syna i nazwą Go imieniem Emmanuel*, kolejne pokolenia Izraelitów mogły uczynić z tej, jakże trudnej przepowiedni, przedmiot swoich refleksji i domysłów. Tymczasem Bóg, który jest Twórcą praw natury, zakodowanych w przyrodzie i człowieku, ma moc uczynić cud – tzn. dokonać coś ponad prawem, nigdy bowiem Twórcy nie ogranicza Jego stworzenie. *Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego.*

3. Trudno się jednak dziwić Maryi i jej pytaniu: *Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?* Jesteśmy świadkami adwentowego zdziwienia. Zaskakujący jest Bóg sposobem swojego przyjścia. Prosta dziewczyna z Galilei, przygotowana przez Najwyższego do macierzyństwa (w sferze ontologicznej – urodzona bez grzechu pierworodnego), staje wobec problemu rozgrywającego się w sferze Jej świadomości i duchowości.

Dziecko jawi się przecież jako owoc miłości, spotkania osób – małżonków, rodziców – tutaj natomiast spotyka się z zaskakującą propozycją, przeradzającą się w pytanie będące znakiem zdziwienia.

4. Zatrzymajmy się również przy postaci Józefa z Nazaretu. Ukochana dziewczyna, plany na małżeństwo, marzenia o świecie dzieci i oto zaskakujący sen, stan błogosławiony Maryi, dziecko – które będzie mówiło do niego „tato”, choć on, Józef będzie wiedział, iż zrodziło się w obłoku tajemnicy.

5. Zaskakujące Boże plany i życie człowieka domagają się nie tylko decyzji: *Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie, ale równocześnie prowokują go do refleksji nad wydarzeniami, w których uczestniczy.*

Trudne dni Józefa od dnia, gdy zauważył, że *Maryja jest brzemienną i zamierzał oddalić ją potajemnie*, po rozmowę z Aniołem w czasie snu, wskazują na Boże dary, które otrzymuje człowiek i które nie zawsze są łatwe do przyjęcia. Domagają się bowiem od niego „rozumienia”. Być może jest to proces, w którym uczestniczymy

przez całe życie, a który można byłoby nazwać narastającym, utrwalającym się rozumieniem.

6. Adwent to zatem aktywne oczekiwanie, w którym człowiek odpowiadając na Boże wezwanie, na miarę swoich możliwości otwiera swój umysł, serce i wolę – jak Maryja i Józef. W którym, przyjmuje Boże dary, nie zawsze od początku łatwe do przyjęcia.

ks. Waldemar Irek

UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO NARODZENIA (MSZA ŚW. W NOCY)

Dar Nocy Betlejemskiej

1. Jesteśmy na czuwaniu modlitewnym, na naszej tradycyjnej Pasterce. W tę grudniową noc myślimy o tamtej błogosławionej nocy, w której Maryja powiła w pasterskiej szopie Dziecię Boże. Tekst odczytanej Ewangelii zaprowadził nas do Betlejem i przeniósł nas w ten czas, kiedy to *Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką* (Iz 9, 1), kiedy anioł ogłosił betlejemskim pasterzom radosną nowinę: *Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, czyli Mesjasz – Pan* (Łk 2,10-11). Dziś wysławiamy tę szczególną noc, noc ziemskich narodzin Syna Bożego. O tej błogosławionej dla świata nocy śpiewamy: „Cicha noc, święta noc, pokój niesie ludziom wszem”, „Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi, wstańcie pasterze, Bóg się wam rodzi”.

2. Fakt ziemskich narodzin Syna Bożego jest największym wydarzeniem w dziejach ludzkości i świata. Dzieje poszczególnych narodów, dzieje świata i ludzkości wzięte globalnie obfitują w doniosłe, przełomowe wydarzenia, które dzielą zwykle je na większe lub mniejsze okresy i epoki historyczne. Jest to widoczne zwłaszcza w dziejach wielkich cywilizacji, kultur, mocarstw i potęg państwowych. Wystarczy tu wspomnieć chociażby dzieje starożytnej Mezopotamii, Chin, Egiptu, Grecji, Rzymu, Monarchii Frankońskiej czy innych jeszcze narodów. Można też w tym aspekcie ujrzyć dzieje wielkich religii, filozofii, nauki, sztuki itp. Wszędzie tam odnajdujemy daty przełomowe, które kończą lub rozpoczynają jakieś nowe epoki.

Nad tymi wszystkimi wielkimi wydarzeniami wziętymi globalnie w czasie i przestrzeni góruje wydarzenie Nocy Betlejemskiej, fakt pojawienia się na ziemi Boga-Człowieka Jezusa Chrystusa. Nie było i nie będzie w dziejach świata czegoś ważniejszego i większego od tego Faktu. Odwieczny Syn Boży nie przestając być Bogiem stał się człowiekiem – *Słowo stało się ciałem*. Oto centrum dziejów ludzkości i świata, oto granica starej i nowej ery.

3. Fakt wcielenia Syna Bożego jest wywyższeniem człowieka, jest podkreśleniem jego wyjątkowej godności i wielkości. Wprawdzie już w dniu stworzenia człowiek